



Publikacja jest udostępniona na licencji
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

1/2023 (55), s. 1–15

ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.23.001.17989

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Wojciech Browarny

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0002-4829-2351>

„Polskie Łużyce” – próba literackiej rewitalizacji. O powieściach Haliny Barań¹

Trochę historycznej geografii. Wprowadzenie

Historyczne Łużyce dzieli od Śląska Kwisą, a od jej ujścia Bóbr. Część południowa obszaru położonego między tymi rzekami a Nysą Łużycką to wschodnie Łużyce Górne, po 1945 roku znajdujące się w Polsce, a obecnie w województwie dolnośląskim. Jego mieszkańcy często nie zdają sobie sprawy z tego, że zachodnia część województwa nie była subregionem Śląska, lecz – z wyjątkiem tak zwanego Worka Turowskiego – została przyłączona do tej prowincji w rezultacie politycznych korekt terytorialnych w Europie Środkowej po wojnach napoleońskich i pruskim rozbiórce Królestwa Saksonii. Ciekawe wydaje się również postrzeganie wschodniej części Górnych Łużyc leżącej w Niemczech, którą w wielu niemieckich dokumentach urzędowych czy publikacjach krajoznawczych nazywano Dolnośląskimi Łużycami Górnymi lub wprost Dolnym Śląskiem. To geograficzne i terminologiczne zamieszanie po obu stronach Nysy Łużyckiej jest skutkiem nałożenia się konfliktów militarnych, decyzji administracyjnych oraz masowych migracji w XIX i XX wieku, a także polityki tożsamości prowadzonej z różnych perspektyw ideologicznych w Niemczech i Polsce.

¹ Artykuł jest pokłosiem m.in. kwerend bibliotecznych w Chociebużu i Budziszynie, współpracy z Instytutem Slawistki Technicznego Uniwersytetu w Dreźnie i Serbskim Instytutem w Budziszynie oraz badań własnych prowadzonych na Łużycach w czerwcu 2022 roku w ramach realizacji grantu Uniwersytetu Wrocławskiego na wyjazd studyjny (IDUB 32/2022).

Rozbiór Saksonii po wojnach napoleońskich, przeprowadzony przez zwycięskie Królestwo Prus, doprowadził między innymi do oderwania od niej północno-wschodnich Łużyc, które zostały podzielone między pruskie prowincje Brandenburgię i Śląsk. Jako zachodnia część tej drugiej prowincji rejencja głogowska (następnie legnicka) objęła okazały klin Górnych Łużyc, po korekcie w 1825 roku sięgający od Lubania nad Kwisą do powiatu Hoyeswerda na zachodzie (włącznie)². Część południowo-zachodnia Górnych Łużyc pozostała w Królestwie Saksonii, w tym obszar nieoficjalnie nazywany w czasach PRL „Workiem Turosszowskim”. Po zakończeniu drugiej wojny światowej, Józef Stalin, poniekąd wbrew intencjom zachodnich aliantów, przyłączył do Polski wszystkie ziemie łużyckie położone na prawym brzegu Nysy, zarówno brandenburskie i śląskie, jak i saksońskie. Administracyjne podziały polskiego państwa w okresie po 1945 roku nie uwzględniały jednak geograficznej i historycznej specyfiki południowo-zachodniego pogranicza, a w badaniach regionalnych w zasadzie dopiero od połowy lat 70. – przede wszystkim dzięki publikacjom Krzysztofa R. Mazurskiego – zaczęto wyróżniać Łużyce Wschodnie³. Kolejne fazy wyodrębniania tego obszaru, przeważnie w opozycji do Śląska, można odnotować w dyskursie regionalistycznym przełomu lat 80. i 90., a później też w publicystyce społecznej oraz literaturze krajoznawczej⁴.

Łużycki melodramat (z historią w tle)

Materialne i kulturowe dziedzictwo, związane ze wschodnimi Łużycami, to nie tylko zamki, zapory wodne na Kwisie i domy szachulcowo-przysłupowe, ale także dzieła między innymi Bartholomäusa Scultetusa (astronoma, matematyka i kronikarza, twórcy pierwszej mapy Górnych Łużyc), Ehrenfrieda Walthera von Tschirnhausa (wynalazcy europejskiej technologii produkcji porcelany), Paula Fabriciusa (twórcy wiedeńskiego systemu kalendarzowego i reguł stosowania kalendarza gregoriańskiego), Jakoba Böhme (protestanckiego mistyka i filozofa) czy Arno Schmidta (dwudziestowiecznego autora wybitnej prozy eksperymentalnej). Kultura polska, rozwijająca się w regionie po 1945 roku, nie wniosła do tego zasobu wartości intelektualnych i artystycznych dzieł

² Por. W. Bena *et al.*, *Vademecum historii Górnych Łużyc*, Lubań: Wyd. Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” 2010 (tu roz. *Ustrój Górnych Łużyc w latach 1815–1914*, s. 180–182, i roz. *Wschodnie Górne Łużyce po 1945 r.*, s. 236–254).

³ Por. M. Tujdowski, *Wschodnie Łużyce. Region historyczny i społeczny*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3, s. 110–128.

⁴ Por. W. Browarny, *Łużyce Wschodnie w polskich pracach krajoznawczych i prasie regionalnej po 1970 roku. Zarys dziejów pojęcia* [w:] *idem, Historie odzyskane. Literackie dziedzictwo Wrocławia i Dolnego Śląska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2019, s. 267–289.

podobnej rangi. Historyczna, krajobrazowa i kulturowa specyfika obszaru między Kwisą i Nysą Łużycką została jednak dostrzeżona w lokalnej literaturze ostatnich dekad. Autorką konsekwentnie eksplorującą fenomen „polskich Łużyc” jest bogatynianka Halina Barań, która tej tematyce poświęciła niemal całą swoją prozę⁵. Jej powieści z początku XXI wieku – *Przedświt* (2001), *Więź* (2004), *Ciernie wichrów* (2007) i *Cień brzasku* (2009) – nazwano nawet „łużycką tetralogią”⁶. Na wyrost – faktycznie bowiem dopiero w ostatniej z nich pisarka zdecydowanie rozwinęła wątki łużyckie, narrację w wielu miejscach inkrustowała wypowiedziami w języku górnołużyckim (zdecydowanie częściej niż w dolnołużyckim) i fragmentami serbołużyckiej poezji (np. Benedikta Dyrlicha), a niektórych z pojawiających się wcześniej niemieckich bohaterów zastąpiła serbołużyckimi. Kolejne swoje fabuły – *Słowiański ogród* (2011), *Nad doliną* (2013), *Objawienie* (2015), *Świtanie* (2017) i *Ptaki ojczy- stych wzgórz* (2020) – nasyciła łużyckimi symbolami, legendami, podaniami oraz postaciami mitycznymi i historycznymi (takimi jak Jan Bjedrich Tešnař, pastor w Niedowie, sławista, reformator ortografii i wydawca łużyckiej Biblii). Mimo że jest to twórczość o charakterze popularnym, czerpiąca z klasycznych rozwiązań prozy obyczajowej lub beletrystyki historyczno-biograficznej, zyskała zainteresowanie badaczy regionu i publiczności literackiej na Łużycach po obu stronach granicy państwowej. Utwory pisarki ukazały się również w języku górnołużyckim i niemieckim, a jej prozie życzliwie towarzyszyli tacy akademicy znawcy regionalnej historii, kultury i geografii, jak Tomasz Jaworski, Stefan Bednarek czy Krzysztof R. Mazurski⁷.

Celem tego artykułu jest opis pola tożsamości „polskich Łużyc”, (re)konstruowanego w powieściach Haliny Barań, a także analiza dawnych oraz współczesnych narracji historiozoficznych i geopolitycznych, które kształtują literackie wyobrażenie tego regionu w jej prozie. Aby szczegółowo przyjrzeć się łużyckości w jej utworach, szukam w nich relacji między doświadczeniem lokalnym a perspektywą narodową (polską, niemiecką, łużycką), postnarodową lub europejską, związków sytuacji politycznej tego regionu z jego środowiskiem naturalnym i krajobrazem, śladów wcześniejszych tradycji i miejscowego dziedzictwa kulturowego lub językowego, konstruktów pamięci zbiorowej

⁵ Wczesna powieść Haliny Barań *Błękitny omen* (2000) i jej późniejsza wersja *Zmarłychwstanka* (2004) są poświęcone nie Łużycom, lecz Wrocławowi.

⁶ S. Bednarek, [komentarz na s. IV okładki] [w:] H. Barań, *Cień brzasku*, Wrocław: Eurosystem 2009.

⁷ Może właśnie dlatego, że wśród wspierających pisarstwo Barań był – i to krótko – tylko jeden doświadczony redaktor tekstów artystycznych, Marek Garbala, który w dodatku specjalizował się w poezji, powieści bogatynskiej autorki w wielu partiach są zbyt publicystyczne, przeładowane wykładami i rezonerskimi dialogami, zdarzają się w nich powtórzenia, obraz współczesnych Serbołużyczan i ich historii jest miejscami naiwny lub schematyczny, a zasadnicze decyzje bohaterów bywają słabo umotywowane pod względem psychologicznym.

uwzględniających przejściowy oraz policentryczny status tych ziem w przeszłości, ale i projektów wspólnoty regionalnej nastawionych na terażniejszość bądź przyszłość, alternatywnych w stosunku do identyfikacji ogólnopolskiej czy (dolno)śląskiej.

Fabuły w prozie Barań ewoluowały: od utworów zaledwie wzmiankujących region i jego charakter geograficzno-kulturowy do narracji, w których tematyka łużycka zajmuje centralne miejsce, a w gronie pierwszoplanowych postaci występują dawni lub obecni Serbołużyczanie. Literacką twórczość tej autorki (która jest również malarką), zorientowaną na tematykę łużycką, można w uproszczeniu podzielić na powieści historyczne i współczesne, zastrzegając, że obie perspektywy przenikają się w kilku jej tekstach. Trafniejszy byłby prawdopodobnie podział na utwory o historii i kulturze *stricte* serbołużyckiej, opowiadające o najwybitniejszych postaciach tej narodowości w fazie krystalizowania się serbskiej identyfikacji narodowej w XIX wieku, oraz powieści obyczajowe o polskim – indywidualnym i zbiorowym – doświadczeniu Górnych Łużyc w okresie po drugiej wojnie światowej oraz w ostatnich dekadach. Tej pierwszej kategorii odpowiada dylogia *Objawienie i Świtanie*, której głównymi bohaterami są twórcy i działacze narodowi należący do nowoczesnego łużyckiego panteonu: kompozytor Korla August Kocor i poeta Handrij Zejler. Kategorię drugą reprezentują w zasadzie wszystkie powieści Barań od *Przedświtu* do *Ptaków ojczystych wzgórz* (nowej wersji *Więzi* po „łużycyzacji”), oczywiście z wyłączeniem dylogii historycznej i utworów o tematyce głównie wrocławskiej. Jednak w pełni wpisuje się w nią dopiero *Cień brzasku* i publikacje późniejsze, w których łużyckość potraktowano jako kwestię podstawową.

Fachowa recepcja prozy Barań nie jest obszerna (dotąd brakuje całościowych literaturoznawczych omówień), lecz celnie opisuje najważniejsze problemy i motywy jej powieści. Ludmiła Gajczewska zdiagnozowała w *Cieniu brzasku* formy łużyckości, zarówno kanoniczne (identyfikowane z głównymi historycznymi tradycjami Serbołużyczan), jak i głęboko przeobrażone w realiach współczesności i dochodzące do głosu poprzez kulturę polską⁸. Krzysztof R. Mazurski przyjrzał się przedstawionym w *Słowiańskim ogrodzie* trudnym doświadczeniom mieszkańców śląsko-łużyckiego pogranicza w okresie powojennym, w tym łużyckim i niemieckim autochtonom (np. Willi Hajn, sołtys Porajowa)⁹. Melodramatyczna konwencja tej fabuły, zdaniem badacza, sprostała takim zadaniom, jak popularyzacja wiedzy o „naszych Kresach Zachodnich” oraz dawnych i terażniejszych „krzywdach”, których Serbołużyczanie doznają w Niemczech. Na prozę Barań jako „zaangażowaną emocjonalnie twórczość”,

⁸ L. Gajczewska, *Łużyckość w powieści Haliny Barań „Cień brzasku”*, <https://www.prolusatia.pl/ksiaznica/artykuly/199-uycko-w-powieci-haliny-bara-cie-brzasku.html> [dostęp: 5.09.2022].

⁹ K.R. Mazurski, *Ogród nie zawsze pełen rozkoszy*, „Zeszyty Łużyckie” 2012, t. 46, s. 252–254.

reaktywującą zapomnianą kulturę i chroniącą niezafałszowaną prawdę o przeszłości, zwróciła uwagę Joanna Kapica-Curzytek¹⁰, a powieść biograficzną o Zejlerze przeanalizował serbołużycki slawista Dietrich Scholze-Šořta¹¹. Częścią tej recepcji są omówienia wydawnicze pióra Stefana Bednarka i Tomasza Jaworskiego, dołączone do książek Barań jako wstępy lub komentarze na okładce.

Aktywne i życzliwe przyjęcie tych powieści przez regionalistów i łużycoznawców świadczy nie tyle o literackiej wartości utworów bogatyńskiej autorki, ile o specyfice współczesnych badań historyczno-kulturowych, które łączą naukowe podejście do zagadnień regionu z czynną troską o ochronę i żywotność jego dziedzictwa. Między wierszami profesjonalnej recepcji prozy Barań ujawnia się bowiem potrzeba literackiego (performatywnego) ożywienia pojęcia „polskich Łużyc”, (re)konstruowanego w dyskusjach i pracach naukowych przez ostatnie pół wieku, którą powieści tej pisarki po części zaspokajają. Jej utwory pełnią też funkcję ratowniczą, gdyż ich autorka rejestruje trwające znikanie cennych materialnych śladów dziejów regionu (co dzieje się m.in. pod wpływem deweloperskich inwestycji), krytycznie w tym zakresie oceniając postawę władz i lokalnej społeczności, a tamtejsze kulturowe i symboliczne zasoby wydobywa z niepamięci zbiorowej oraz poprzez fabuły przekłada na komunikatywny język współczesnych emocji, postaw i wyobrażeń. Anegdotycznie można powiedzieć, że gdyby tej powieściopisarki nie było, trzeba by ją wymyślić dla dobra „polskich Łużyc”.

Łużycanie? Szanuję...

„Ale was, Łużyczan, szanuję. Szanuję was za silną wolę. I za to, że historia potraktowała was po macoszemu. Hm... i nadal tak was traktuje” – mówi polski bohater *Słowiańskiego ogrodu* do zaprzyjaźnionego Serbołużyczanina, mieszkańca „polskich Łużyc”¹². Los Łużyczan w powieściach Haliny Barań okazuje się nasilonym odbiciem polskiego autostereotypu. Chociaż od wieków z poświęceniem i niezłomnie walczą o narodową wolność, fatalizm ich położenia geopolitycznego sprawia, że ciągle padają ofiarą silniejszego sąsiada. Tym, co w znacznym stopniu łączy obydwa modele omawianej prozy (historyczny

¹⁰ J. Kapica-Curzytek, *Świadomość własnych korzeni*, „Pro Libris” 2014, nr 1–4 (46–49), s. 110–111 (rec. *Nad doliną*). Por. też: J. Kapica-Curzytek, *Halina Barań: spotkanie z Łużycami*, „Pro Libris” 2011, nr 3 (36), s. 114–119 (sprawozdanie z dyskusji z udziałem Haliny Barań, serbołużyckiego tłumacza i językoznawcy Alfreda Měškanka oraz historyka łużycoznawcy Tomasza Jaworskiego, która odbyła się w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego 20 października 2011).

¹¹ D. Scholze-Šořta, [rec. Halina Barań, *Świtanie*], „Zeszyty Łużyckie” 2019, t. 53, s. 189–190.

¹² H. Barań, *Słowiański ogród*, Wrocław: Eurosystem 2011, s. 20.

i współczesny), jest historiozofia wywodząca się z dziewiętnastowiecznej antygermańskiej koncepcji dziejów Słowian Zachodnich – jej literacką realizacją w XIX i XX wieku były powieści o tematyce prasłowiańskiej i piastowskiej, między innymi Józefa Ignacego Kraszewskiego, Wincentego Budzyńskiego, Włodzimierza Trąpczyńskiego, Ludwika Stasiaka czy Karola Bunscha oraz wiele utworów powstających po 1945 roku w nurcie prozy „ziem odzyskanych”. W tej wizji niemiecka kolonizacja ziem na wschód od Łaby nie skończyła się po średniowiecznych zbrojnych najazdach, lecz w wymiarze politycznym, cywilizacyjnym i demograficznym trwa przez kolejne stulecia, stale zagrażając państwowej bądź kulturowej suwerenności narodów słowiańskich w Europie Środkowej. Co więcej, polonocentryczne spojrzenie na Łużyce pozwala dopatrywać się w położeniu tych narodów analogii do polskiej sytuacji zaborowej i rozbiorowej, aktywując martyrologiczną empatię¹³. Czarno-biały schemat relacji słowiańsko-germańskich skłania poza tym, aby obarczać Niemców winą za wszystkie konflikty, natomiast rolę ofiary przypisywać wyłącznie polskiej lub słowiańskiej stronie, a takie wydarzenia jak wypędzenie niemieckich mieszkańców „ziem odzyskanych” po drugiej wojnie światowej interpretować jako historyczną sprawiedliwość. Autorka „łużyckiej tetralogii” chętnie czerpie z tych wzorów myślenia o przeszłości, swobodnie je przetwarzając. W nurcie serbołużyckim prozy Barań bohaterowie są przedstawiani rozwojowo, począwszy od dzieciństwa, na tle rodziny i macierzystej lokalnej społeczności (np. wiejskiej), którą muszą jednak opuścić, aby – realizując misję – przez całe życie służyć swoim talentem i patriotyczną aktywnością szerszej wspólnoty. Historia zbiorowa w romantyczny sposób spleta się z biografiami tych postaci, odsłaniając założenie, że ich indywidualny potencjał artystyczny w pełni realizuje się tylko jako dziejowe posłannictwo w imię pomyślności nowoczesnego, kulturowo-językowego narodu, przez stulecia walczącego o polityczną i duchową suwerenność.

Cykl współczesny opiera się analogicznej wizji długoterminowych dziejów narodu serbołużyckiego, lecz na innym schemacie narracyjnym, ponieważ fabuła rozwojowa przechodząca w popularny *Künstlerroman* (w powieściach historycznych) ustępuje w nich miejsca wątkom obyczajowym i romansowym. Antagonistyczna opozycja Serbowie–Niemcy przeobraża się natomiast w zmienną i wieloczołową (niebinarną) relację. Opisywana w tych

¹³ Martyrologiczna empatia do Serbołużyczan pojawiła się w politycznych projektach ustanowienia nowej granicy polsko-niemieckiej po drugiej wojnie światowej. Por. S. Jankowiak, *Jakie powinny być zachodnie granice Polski? Argumenty nie tylko polityczne* [w:] „*Ziemie Odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań: Instytut Historii UAM 2018, s. 236. O polonocentrycznym interpretowaniu „reliktyw słowiańskości” na Łużycach oraz działaniach polskich środowisk serbofilskich w drugiej połowie lat 40. XX wieku pisze Arkadiusz Kalin. Por. *idem, Mit Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*, Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża 2019, s. 512–515.

powieściach trudna miłość łączy bowiem w różnych konfiguracjach Polkę z przedstawicielami trzech narodów powojennych Łużyc (Serbem, Niemcem lub Polakiem). Bohaterowie reprezentują nie tylko siebie, lecz także własną narodowość, która (w cyklu współczesnym) nie jest już zastygłym konstruktem nowoczesnej myśli politycznej, lecz plastycznym tworzywem kształtowanym przez projekt wspólnoty europejskiej, rosnące przywiązanie „nowych Łużyczan” do swojego regionu oraz ich empatyczną refleksję nad losem wypędzonych i stanem lokalnego dziedzictwa (głównie materialnego). Choć identyfikacja narodowa postaci jest w tej prozie nadal jasno zdefiniowana, nie koliduje z wizją dobrosąsiedzkich stosunków oraz porozumienia ponad konfliktami z przeszłości i obecnymi różnicami politycznymi bądź kulturowymi. Symbolicznym wyrazem tych podszytych obawami nadziei w *Cieniu brzasku* oraz w następnych powieściach o tematyce powojennej i współczesnej są między innymi zburzenie muru berlińskiego, odbudowa Bogatowic po powodzi, zainteresowanie i uznanie dla ostatnich Serbołużyczan po polskiej stronie Nysy oraz wejście kraju do strefy Schengen.

No i doczekają się Europejczycy, że dzielące ich mury, wyrosnięte na agresji ludzkiej, zostaną zburzone, zburzone jak swego czasu mur berliński. Być może ten przełom stanie się początkiem nowego ładu. Z pewnością będzie to ważne wydarzenie, pozwoli Europejczykom na poznanie własnych kultur, tradycji. Niewątpliwie znikną ciągnące się jak serpentyny przygraniczne samochodowe kolejki. I zgoda, ale co poza tym? Nikt nie miał pewności, czy faktycznie ten europejski przełom zapowiada pomyślność krajom, które niczym rzeki uwolnione od tamy wpłyną do jednego oceanu? Kto wie, czy powtórnie nie przyjdzie ludzkości stawić graniczne mury, tym razem o mocniejszej konstrukcji?¹⁴

Model świata i pamięci zbiorowej w powieściach Barań przypomina tak zwaną prozę małych ojczyzn z końca XX wieku w jej popularnej wersji, co szczególnie widoczne na przykład w poetyce podwójnej straty (to z jednej strony utrata domu i rodzinnego kraju na Kresach Wschodnich, a z drugiej – dewastacja domów przysłupowych, pałaców, starych cmentarzy czy zabytkowych fabryk w połączeniu z poczuciem niezakorzenia w nowym miejscu), randze lokalnego doświadczenia historycznego (np. cenna wiedza o powtarzających się powodziach), obejmowaniu pojęciem autochtonów także Niemców, przenoszeniu historycznej odpowiedzialności na „dżicz ze Wschodu”, Armię Czerwoną lub aparat PRL, adaptacji sentymentalnej wyobraźni kresowej do warunków „ziem odzyskanych”. Zgodnie z modelem popularnej prozy nostalgicznej, polskie *imaginarium* Kresów Wschodnich jest (do)stosowane do opisu inkorporowanych terenów „poniemieckich”, które w ten sposób nie są już definiowane jako niczyja półdzika przestrzeń na rubieżach cywilizowanego świata albo ziemia „nieludzkich” innych, zasługujących na wypędzenie

¹⁴ H. Barań, *Cień brzasku*, s. 183.

i zapomnienie – i stworzenie pustki, gotowej do zasiedlenia oraz polonizacji – lecz jako wspólna „mała ojczyzna” rozmaitych grup etnicznych, językowych i religijnych¹⁵. Ten schemat w literaturze bardziej ambitnej dopełniany jest pamięcią alternatywną, odkrywającą skomplikowaną i swoistą przeszłość „kresów zachodnich” oraz niejednoznaczną tożsamość ich mieszkańców (np. Kaszubów), a odpowiedzialność za ich spustoszenie dzielącą między przedstawicieli kilku zwaśnionych narodowości lub systemów politycznych. Halina Barań stosuje w swojej prozie oba wzorce myśli (post)kresowej, chociaż w późniejszych powieściach częściej przeważa ten drugi.

Mimo licznych nawiązań do dawnej przeszłości Serbołużyczan oraz ich wielowiekowych relacji z Niemcami i Słowiańszczyzną, korzenie historii rozwijanych w tych powieściach sięgają przede wszystkim do węzła 1945 roku, początków polskiego osadnictwa na „ziemiach odzyskanych” oraz powojennego procesu ich „oswajania”. To oczywiście, ponieważ w tym nurcie prozy Barań chodzi o powszechne zbliżenie mieszkańców regionu do łużyckości i „zadomowienie” w niej, a nie o status prawny, historię czy kulturę Serbołużyczan w Niemczech jako przedmiot zainteresowania polskich elit intelektualnych lub politycznych. Także inne składniki historycznego tła akcji są wprowadzane z perspektywy „polskich Łużyc”, a nie Serbołużyczan, w tym polonizacja lokalnej toponimii (często bez motywacji historycznej), powojenna industrializacja (rozbudowa kopalni odkrywkowej), odprężenie w stosunkach z Niemcami w latach 70. XX wieku, masowe strajki i kryzys gospodarczy w kolejnej dekadzie, upadek komunizmu zapoczątkowany w PRL, otwieranie granicy z Zachodem i nawiązywanie społecznych relacji z sąsiadami po drugiej stronie Nysy Łużyckiej itd. Ten obraz świata w powieściach Barań realizuje bowiem jej pisarskie założenie, sentencjonalnie ujęte w niezmiennym motcie wszystkich kolejnych publikacji, poczynając od *Cienia brzasku*:

Artyści takiej miary, jak Bach czy Beethoven
wysoko wznosili swoje świątynie.
Ja pragnęłam zbudować dom dla wszystkich ludzi,
w którym by mogli być szczęśliwi i mogli się czuć u siebie.
H.B. według myśli Edvarda Griega¹⁶.

Lektura tych powieści nie pozostawia wątpliwości, że ich przekaz jest kierowany do polskiego czytelnika, któremu Barań dostarcza podręcznej wiedzy o historii Serbołużyczan i najwybitniejszych postaciach ich kultury narodowej,

¹⁵ Formy i zastosowania perspektywy nostalgicznej w literaturze Europy Środkowej końca XX i początku XXI wieku w kontekście związków topografii i pamięci podsumowująco omawia Mariella C. Gronenthal. Por. *eadem, Longing for the Empty Space – Nostalgia and Central Europe* [w:] *Imagined Geographies. Central European Spatial Narratives between 1984 and 2014*, eds. A. Konarzewska, M. Baran-Szołtys, M. Głosowicz, La Vergne: Ibidem Press 2018, s. 133–138.

¹⁶ H. Barań, *Cień brzasku*, strona przedtytułowa.

ale to nie wszystko. Adresatem jej prozy są przede wszystkim mieszkańcy „polskich Łużyc”, którym autorka nie tylko przekazuje „kapsułę informacyjną” o ich regionie i jego źródłowej tożsamości, lecz także proponuje historiozoficzną i kulturową ramę wspólnoty miejsca, gdzie mogą się poczuć bardziej „u siebie”. Konstrukcja tej wspólnoty nie wyklucza Niemców (z pamięci regionu), gdyż ich nieobecność byłaby niewiarygodna, lecz przełamuje binarną opozycję powojennej literatury „ziem odzyskanych” (polskie – niemieckie) poprzez dodanie silnego pierwiastka łużyckiego. Ten element pola lokalnej tożsamości reprezentuje w powieściach Barań inność, która w przeciwieństwie do obcości „poniemieckiej” jest bardziej zrozumiała i niesprzeczna z polskością. Łużyckość w tych powieściach oferuje też polskim odbiorcom doznanie tutejszości, opierające się na genealogii słowiańskiego plemienia, którą łatwiej przyswoić niż germańską mitologię Słazaków (Silingów), znacznie przecież popularniejszą w regionie przed 1945 rokiem niż potoczna słowiańska etnogeneza.

Łużyce polskie, czyli transnarodowe. W stronę „bezkrwawej” utopii

Literacka recepta bogatyńskiej autorki na „czucie się u siebie” jest pozytywna i politycznie poprawna, gdyż wymaga podstawowej refleksji historycznej, szacunku dla dziedzictwa Serbołużyczan i przestrzegania dobrosąsiedzkich relacji w powstającej Europie „bez granic” (wewnętrznych). Autorka nie zakłada jednak końca historii, a w jej powieściach pojawiają się nieprzewidziane problemy lub zjawiska o skali dziejowej, jak kryzys klimatyczny czy pandemia, które mogą zakłócić bądź opóźnić międzykulturowe porozumienie nad Nysą Łużycką. Barań czujnie rejestruje zmiany zachodzące w świecie współczesnym. Czytelnicy mogą więc spodziewać się kolejnych perypetii, które zaskoczą zakochanych bohaterów lub mieszkańców małego Worka Turowskiego, a może nawet Serbołużyczan, starających się przecież przy każdym przełomie politycznym jeśli nie o własne państwo, to przynajmniej o zjednoczenie ziem łużyckich w jednym serbskim landzie. Historiozofia i słowiańska solidarność w tych powieściach trąca jednak naiwnym panslawizmem. Jego wiarygodność można łatwo zweryfikować i podważyć. Gdyby pisarka, rezygnując z anachronicznej wymowy antyniemieckiej, pokusiła się w kolejnych utworach na przykład o wprowadzenie do nich innej „plagi” ostatniego czasu, czyli zagrożenia rosyjskim imperializmem, który od wieków propagandowo głosi „wyzwolenie i zjednoczenie Słowian”, panslawistyczny ton w jej prozie zabrzmiałby fałszywie.

Geopolityczne tło koncepcji historycznych i projektów narodowych, określających pole regionalnej tożsamości mieszkańców Łużyc w prozie Haliny Barań, można ostrożnie wyprowadzić z kilku zarysowanych w jej powieściach punktów widzenia.

Po pierwsze, tradycyjna niemiecka optyka postrzegania ziem nad Nysą Łużycką po obu brzegach tej rzeki często uwydatnia ich śląskość (m.in. w toponimii, nazwach jednostek administracyjno-terytorialnych, instytucji naukowych, muzealnych i kulturalnych, przedsiębiorstw, sklepów, organizacji społecznych, produktów i cyklicznych wydarzeń regionalnych – zwłaszcza w „śląskim” Görlitz¹⁷), niemal równoznaczną z ich niemieckością. Gdy zgodnie z ową optyką przyjąć, że Śląsk rozciąga się również na zachodnim brzegu tej rzeki, symboliczne dziedzictwo utraconego regionu i pamięć o jego przedwojennym kształcie zyskują miejsce realnego, wręcz fizycznego zakorzenienia, społeczne lub polityczne konstrukty śląskości w Saksonii okazują się lepiej „ugruntowane”, zaś marzenia słowiańskiej mniejszości o swoim landzie w tym miejscu – bardziej utopijne.

Po drugie, śląski „imperializm” także po polskiej stronie – czy to fantazmatyczne koncepcje Wielkiego Śląska, czy raczkująca śląska świadomość narodo- wa na Dolnym Śląsku, czy po prostu administracyjno-terytorialna praktyka stosowana od lat w województwie dolnośląskim – grozi łużyckości redukcją lub marginalizacją. Ukryty za trzecioosobową narracją podmiot Barań oraz protagonistki jej powieści stoją sercem i rozumem po stronie Serbołużyczan oraz ich historycznych praw do całego zjednoczonego obszaru Łużyc i kulturowego dziedzictwa znajdującego po obu stronach Nysy (natomiast ich współczesne polityczne prawa do ziem serbskich są przedstawiane wyłącznie w odniesieniu do terenów położonych w granicach obecnych Niemiec), dlatego identyfikacja śląska – związana z tym samym obszarem – jest w tej prozie niewidoczna bądź pozbawiona znaczenia.

Po trzecie, serbołużycki „interes narodowy” na przełomie XX i XXI wieku, stematyzowany bądź dyskretnie podsuwany w utworach Barań, można natomiast umieścić pomiędzy ochroną *status quo* kurczącej się społeczności – zabiegami o zachowanie narodowych instytucji, kultury i języka – a nierealną wizją ograniczonej autonomii, czyli zjednoczenia Górnych i Dolnych Łużyc w nowym, własnym landzie. Ta wizja nie wchodzi w kolizję z ogólnopolską racją stanu na polskich Łużycach wschodnich, ponieważ serbscy bohaterowie powieści Barań nie formułują w stosunku do tego terytorium roszczeń, a fascynacje i kompetencje regionalne jego obecnych mieszkańców przyjmują z powściągliwą wdzięcznością.

Po czwarte, optyka polsko-łużycka prowadzi do wniosku, że istnienie „polskich Łużyc” leży w interesie obu słowiańskich narodów. Transgraniczne umiędzynarodowienie kwestii łużyckiej sprzyja bowiem ochronie serbołużyckiej

¹⁷ Por. R. Lorentz, *Schlesische Metamorphosen. Ethnografie Görlitzer Identitätserzählungen nach 1990*, Bautzen: Domowina-Verlag / Ludowe nakładnictwo Domowina 2018. Autor analizuje fenomen śląskości Görlitz i okolic miasta z perspektywy m.in. historii politycznej i społecznej, badań etnograficznych, praktyk kulturowych i oferty konsumpcyjno-turystycznej, (samo)świadomości mieszkańców tego obszaru oraz ich pamięci indywidualnej i rodzinnej, a także w kontekście wschodnich Górnych Łużyc.

kultury materialnej (której synekdochą są znikające domy przysłupowe i całe wioski pochłaniane przez kopalnie odkrywkowe – po obu stronach granicy), redukuje bądź przynajmniej problematyzuje konkurencyjną śląskość, zmienia etniczno-moralną kwalifikację powojennych wypędzeń i reslawizacji „ziem odzyskanych” (nowi „polscy Łużycanie” zajęli ziemię dawnych Serbołużyczan, swoich najbliższych pobratymców, słusznie rugując z niej germańsko-śląskich kolonizatorów¹⁸), stanowi przeciwwagę dla dominacji metropolii nad regionami. Także ten punkt widzenia ujawnia się w fabułach powieści. Bohaterki/bohaterowie prozy Barań czasowo przebywają we Wrocławiu, Dreźnie lub w miastach w głębi Niemiec, ale najbardziej pociągają ich prowincjonalne serbskie „stolice” Chociebuż i Budziszyn (obiektem marzeń jednej z protagonistek jest też Żytawa, niedostępna, chociaż położona tuż za Nysą), przedstawione jako piękne, dostanie i dwujęzyczne (poza ewidentnym urokiem Budziszyna pozostałe atuty są raczej symboliczne lub hiperbolizowane¹⁹).

Chcąc wzmocnić efekt heterogeniczności lokalnej przestrzeni, dzielonej przez różne narodowości zamieszkujące „trójstyk”²⁰, oryginalne toponimy pisarka zastępuje pseudonimami (Bogatynia – Bogatowice, Zgorzelec/Görlitz – Gerliszków, Porajów – Porzeczce, Rybarzowice – Rubierzyce), które powracają w fabułach kilku powieści. Ten zabieg oczywiście podkreśla literackość świata przedstawionego w jej prozie (tak jak Zdarzyce w opowiadaniach Henryka Worcella), ale akcentuje również „osmotyczny” charakter pogranicza w przeszłości i współcześnie (jak „Bresław” Andrzeja Zawady). Autorka tak konstruuje pole regionalnej identyfikacji, by polskie Górne Łużyce zbliżyć do przyjaznej, europejskiej niemieckości, „oryginalnej” serbołużyckiej lużyckości i lokalnego dziedzictwa tego obszaru. Zbliżenie pierwsze obiecuje transfer zachodnich standardów egzystencji i cywilizacji na ziemię po wschodniej stronie Nysy Łużyckiej, a drugie ułatwia czerpanie z pamięci miejsca, języka, symboli, legend i zwyczajów serbskiego *first nation*

¹⁸ *Nota bene* przedstawiana w kilku powieściach Barań skala wypędzeń Serbołużyczan (osób identyfikujących się z narodowością serbołużycką, a nie lużyckich Niemców) po drugiej wojnie światowej z terenów Górnych Łużyc, położonych na prawym brzegu Nysy Łużyckiej, jest zdecydowanie przesadzona. Por. M. Tujdowski, *op.cit.*, s. 115–119.

¹⁹ Chociebuż i Budziszyn, mimo że w tych miastach znajdują się miejsca pamięci i cenne zabytki kultury serbołużyckiej (m.in. kościoły i cmentarze), działają serbskie organizacje społeczno-polityczne (w tym Domowina skupiająca wiele podmiotów), muzea oraz instytucje naukowe (instytuty serbskie z archiwami, bibliotekami i wydawnictwami), odbywają się festiwale kultury lużyckiej itp., a nazwy ulic i placów w centrum są dwujęzyczne (niemieckie oraz odpowiednio dolno- i górnołużyckie), *de facto* są zamieszkałe przez społeczność niemiecką w znaczeniu narodowym, kulturowym i językowym.

²⁰ Obecny państwowy trójstyk koło Porajowa powstał wraz z ustaleniem nowej granicy polsko-niemieckiej po drugiej wojnie światowej. Miejsce historycznego trójstyku Czech, Łużyc i Śląska (do 1815 roku) wyznacza Tabulový kámen (Tafelstein) w okolicy Świeradowa. W tym artykule „trójstyk” to nie tylko punkt styku granic trzech krajów, lecz także obszar łączącego je pogranicza.

w sposób, który nikomu nie zagraża kulturową kolonizacją. Natomiast trzecie zbliżenie stwarza możliwość pogodzenia przejściowego, policentrycznego i fantomowego statusu „polskich Łużyc” z poczuciem bycia u siebie mieszkańców regionu. Za takim odczytaniem powieści Barań przemawia kilkustoletnia ewolucja ich historiozoficznej i geopolitycznej metaforyki. Linia tych zmian – mimo licznych zwrotów akcji i perypetii – przebiega od „muru słowiańskiego przeciwko Niemcom”, „wielkiej rzeszy plemion słowiańskich” i „kresów zachodnich” przez symbolikę żarłocznej węglowej odkrywki oraz melodramatycznego „trójkąta” Polki z Niemcem i Serbołużyczaninem do elizejskiego „słowiańskiego ogrodu” i otwartego na wszystkie strony środkowo-europejskiego „trójstyku”, zbliżającego do siebie tutejsze narody i jednostki. Na pojęciu słowiańskiej macierzy, powiązanych z ideą narodu plemiennokulturowego, pisarka nadbudowuje wizję inkluzywnej „serbskiej” wspólnoty bez przelewu i więzi krwi, którą wywodzi z etymologii tego etnonimu jako „mlecznego rodzeństwa”. Nowa macierz opisana w jej prozie – pozwalająca „czuć się u siebie” także mieszkańcom „polskich Łużyc” – byłaby zatem postnarodową utopią zbiorowej tożsamości, szerszą niż serbołużycki naród, zbudowaną na przywiązaniu do łużyckiego krajobrazu oraz zaangażowaniu w rewitalizację (po)łużyckiego dziedzictwa, obejmującą wszystkich Łużyczan bez względu na ich etniczne pochodzenie (Serbów oraz ich regionalne „mleczne rodzeństwo”).

Między „workiem” i „trójstykiem”. Wnioski

Halina Barań przedstawia „polskie Łużyce” jako wschodnią część Górnych Łużyc, rozciągających się po obu stronach Nysy Łużyckiej, ale przede wszystkim opisuje najbliższy jej bohaterom mikroświat Worka Turowskiego. Autorka wprowadza do powieściowej rzeczywistości miejscową pamięć zbiorową (przedłużoną o historię sprzed 1945 roku), materialne i kulturowe dziedzictwo regionu oraz jego krajobrazowo-przyrodniczą specyfikę. Tak buduje pole lokalnej tożsamości, by zmieścić w nim wielowymiarowość lokalnego doświadczenia. Częścią tego doświadczenia są wielkie migracje po drugiej wojnie światowej, które doprowadziły do niemal całkowitej wymiany demograficznej w regionie, poczucie peryferyjnego położenia względem metropolii państwowych, znikomy lub niejasny związek nowych mieszkańców z jego (regionu) przeszłością, tradycjami i obiektami cywilizacji materialnej, problemy z rozpoznaniem i nazwaniem tego, co stanowi o tamtejszej wyjątkowości lub odrębności na tle regionów sąsiednich oraz o polskiej identyfikacji narodowej.

Lokalne pole tożsamości zbiorowej w prozie Barań jest polem wyboru, ale wyraźnie ukierunkowanego intencjami i sympatiami wpisanymi w jej powieści. Alternatywną (wymenną) i plastyczną identyfikację mieszkańców „polskich Łużyc” mogą obsługiwać takie projekty, jak integracja

z ogólnonarodową polskością (realizowana dotąd zgodnie z założeniami państwa unitarnego), scalenie regionu z dominującą śląską (wrocławską) częścią jednostki administracyjnej, eksploracja miejscowej niemieckości, odkrywanie, poznawanie i przyswajanie śladów łużyckości, a wreszcie reaktywacja związków z kulturą i społecznością Serbołużyczan w Niemczech w ramach solidarności Słowian albo otwartej wspólnoty europejskiej. Upraszczaąc problem, można stwierdzić, że wieloletnia ewolucja pisarstwa Barań prowadzi od preferencji dla tematyki wrocławskiej, poprzez zainteresowanie przedwojenną przeszłością regionu i sąsiedztwem z Niemcami, aż do jednoznacznego zwrotu ku sprawom Łużyczan. Efektem tego zwrotu jest rozbudowywanie wątków łużyckich w znaczeniu narodowym i lokalnym oraz historycznym i współczesnym, krytyka polskiej powojennej polityki narodowościowej i drastycznych praktyk polonizacji „ziem odzyskanych” oraz negacja długowymiarowej niemieckiej polityki w stosunku do aspiracji Serbołużyczan (takich jak samorządność i autonomia). To rewizjonistyczne nastawienie w jej powieściach dochodzi do głosu zarówno w dyskursie geopolitycznym, jak i w fabularnej prezentacji codziennych doświadczeń mieszkańców „trójstyku”, a metaforycznie – w obrazach fatalnej powodzi oraz monstrualnych polskich i niemieckich odkrywek, które pochłaniają łużyckie zabytki i całe wioski.

Wprawdzie w powieściach Haliny Barań odzywają się echa nacjonalistycznej wizji dziejów, jednak konstrukcja pola tożsamości „polskich Łużyc” tej prozie ciąży ku myśli postnarodowej lub transnarodowej. Autorka nie zapomina o historycznej roli narodów i dostrzega interesy nowoczesnych państw w Europie Środkowej, ale w swojej prozie wielokrotnie kwestionuje ich ideologiczny przekaz, który zagłusza autentyczne relacje międzyludzkie, emocje czy wspomnienia, powstające w takim miejscu i czasie, jak łużycki „trójstyk” w ostatnich dekadach. Mieszkańcom tego obszaru pisarka podsuwa, co prawda, obraz konfliktów między narodami, lecz dzieje się to w opowieściach o przeszłości, natomiast współczesne lokalne problemy osadza w przestrzeni otwartej wspólnoty europejskiej, która w większym stopniu niż (niektóre) państwa narodowe akceptuje wielość społecznych, religijnych i kulturowych identyfikacji na tym samym terytorium. Ucieleśnieniem tego liberalnego projektu w powieściach Barań nie jest nowy prowincjonalny naród powstający w Europie Środkowej, lecz plastyczna i hybrydyczna „tożsamość mniejsza”, czerpiąca z różnych tradycji i zbiorowych doświadczeń byłych lub obecnych mieszkańców „polskich Łużyc”, nieinstytucjonalna, lecz policentrycznie powiązana z kilkoma otaczającymi ten obszar państwowymi i regionalnymi metropoliami.

Kondycję bohaterów tej prozy trafnie oddają tropy „worka” i „trójstyku”. Worek Turowski, który jest tworem imperialnej polityki, industrializacji i czystek etnicznych połowy XX wieku, był w okresie PRL ciasną przestrzenią z trzech stron zamkniętą granicami autorytarnych państw, niszczoną przez odkrywkę, szaber i dewastacje, szczególnie narażoną na klęski żywiołowe,

opustoszała i ponownie zaludnioną zbieraniną uchodźców lub poszukiwaczy lepszego życia, słabo jednak związanych z regionem. Fantomowy „trójstyk” między trzema krajami, który powstał w tym miejscu po drugiej wojnie światowej, nie łączył, lecz dzielił narody i lokalne zbiorowości, a uwięzionym w „worku” mieszkańcom „polskich Łużyc” utrudniał transgraniczne kontakty z czeskimi, niemieckimi i serbołużyckimi sąsiadami – i *vice versa*. Lokalna literatura podpowiada ciąg dalszy tej historii oraz regionalny sposób jej przedstawiania i rozumienia. Jeśli zaufać opowieściom Haliny Barań, „trójstyk” nad Nysą Łużycką w ostatnich latach może już spełniać swoją potrójną funkcję jako jednocześnie administracyjny (polityczny), społeczny i międzykulturowy styk kilku współczesnych regionów Europy Środkowej, otwierających się na swoje bliskie otoczenie – policentryczne i wielonarodowe.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

- Barań H., *Błękitny omen*, Wrocław: Blues Brothers 2000.
 Barań H., *Cień brzasku*, Wrocław: Eurosystem 2009.
 Barań H., *Ciernie wichrów*, Wrocław: Eurosystem 2007.
 Barań H., *Nad doliną*, Wrocław: Agencja Wydawnicza „Argi” 2013.
 Barań H., *Objawienie*, Wrocław: Agencja Wydawnicza „Argi” 2015.
 Barań H., *Przedświt*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut” 2001.
 Barań H., *Ptaki ojczystych wzgórz*, Wrocław: Agencja Wydawnicza „Argi” 2020.
 Barań H., *Słowiański ogród*, Wrocław: Eurosystem 2011.
 Barań H., *Świtanie*, Wrocław: Agencja Wydawnicza „Argi” 2017.
 Barań H., *Wież*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut” 2004.
 Barań H., *Zmartwychwstanka*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut” 2004.

Bibliografia przedmiotowa

- Bednarek S., [komentarz na s. IV okładki] [w:] H. Barań, *Cień brzasku*, Wrocław: Eurosystem 2009.
 Bena W. et al., *Vademecum historii Górnych Łużyc*, Lubań: Wyd. Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” 2010.
 Browarny W., *Historie odzyskane. Literackie dziedzictwo Wrocławia i Dolnego Śląska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2019.
 Gajczewska L., *Łużyckość w powieści Haliny Barań „Cień brzasku”*, <https://www.prolusatia.pl/ksiaznica/artykuly/199-uycko-w-powieci-haliny-bara-cie-brzasku.html> [dostęp: 5.09.2022].
 Gronenthal M.C., *Longing for the Empty Space – Nostalgia and Central Europe* [w:] *Imagined Geographies. Central European Spatial Narratives between 1984 and 2014*, eds. A. Konarzewska, M. Baran-Szołtys, M. Glosowitz, La Vergne: Ibidem Press 2018.

- Jankowiak S., *Jakie powinny być zachodnie granice Polski? Argumenty nie tylko polityczne* [w:] „*Ziemie Odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kleczek, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań: Instytut Historii UAM 2018.
- Kalin A., *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*, Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża 2019.
- Kapica-Curzytek J., *Halina Barań: spotkanie z Łużycami*, „Pro Libris” 2011, nr 3 (36).
- Kapica-Curzytek J., *Świadomość własnych korzeni*, „Pro Libris” 2014, nr 1–4 (46–49).
- Lorentz R., *Schlesische Metamorphosen. Ethnografie Görlitzer Identitätserzählungen nach 1990*, Bautzen: Domowina-Verlag / Ludowe nakładnictwo Domowina 2018.
- Mazurski K.R., *Ogród nie zawsze pełen rozkoszy*, „Zeszyty Łużyckie” 2012, t. 46.
- Scholze-Šolta D., [rec. Halina Barań, *Świtanie*], „Zeszyty Łużyckie” 2019, t. 53.
- Tujdowski M., *Wschodnie Łużyce. Region historyczny i społeczny*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3.

Streszczenie

„Polskie Łużyce” – próba literackiej rewitalizacji. O powieściach Haliny Barań

Artykuł opisuje pamięć zbiorową oraz pole tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców obszaru między Kwisą i Nysą Łużycką. Jest to obszar pograniczny i policentryczny, dlatego autor artykułu uwzględnia związki „polskich Łużyc” z identyfikacją ogólnopolską i serbołużycką, „poniemieckimi” śladami w lokalnym krajobrazie i dominującą regionalnie (dolno)śląskością. Z tej perspektywy omawia powieści Haliny Barań o tematyce łużyckiej, analizując historiozofię i geopolitykę jej prozy fabularnej, a także popularne tropy wykorzystane przez bogatyńską pisarkę, między innymi metafory „worka” i „trójkątu”.

Słowa kluczowe: Łużyce Wschodnie, Śląsk, regionalizm, współczesna polska powieść, Halina Barań

Summary

“Polish Lusatia” – An Attempt at Literary Revitalization: On the Novels of Halina Barań

The article describes the collective memory and the regional identity of the contemporary inhabitants of the area between Kwisa and Lusatian Neisse. “Polish Lusatia” is a borderland and a polycentric area, therefore the author of the article takes into account its relationship with Polish and Sorbian national identification, “post-German” traces in the local landscape and regionally dominant (Lower) Silesia. From this perspective, he discusses Halina Barań’s novels about Lusatia, analyzing the historiosophy and geopolitics of her fiction, as well as the popular tropes used by the writer from Bogatynia, including the “sack” (panhandle) and “tripoint” metaphors.

Keywords: East Lusatia, Silesia, regionalism, contemporary Polish novel, Halina Barań